

# Marsz dla pokoju w Meksyku

13 maja 2011

MEKSYK. Uwagę wszystkich mediów meksykańskich przykuł niedawny „Marsz dla pokoju” z Cuernavaca do Mexico City wzywający do zakończenia fali przemocy, która od 2006 r. pochłonęła ponad 35 000 żyć. Marsz odbył się wkrótce po tym, jak władze przekazały do publicznej wiadomości informacje dotyczące liczby ofiar wojny z kartelami w kwietniu 2011 r. Liczba ta sięgnęła 1400 osób i jest najwyższa od początku owej „wojny”.

Organizatorem marszu jest uznany poeta Javier Sicilia, którego syn został niedawno zamordowany przez jeden z karteli narkotykowych. Jego ruch sprzeciwiający się przemocy odbił się szerokim echem w Meksyku i wywołał duże zainteresowanie – na ulice wyszło ok. 40 000 osób.

Żądania Sicilii to m.in. natychmiastowa demilitaryzacja kraju, sprawiedliwość dla zamordowanych i zaginionych, odrzucenie reform National Security Law, np. wolna i świecka edukacja.

Co zaskakujące, inicjatywa ta spotkała się z dużym poparciem ruchu Zapatystów. Ponad 10 000 Indian wyszło na ulice San Cristobal de las Casas. Co prawda, komendant Marcos nie pojawił się, lecz marszem Zapatystów przewodzili komendanci David, Tacho i Guillermo. Być może dawno nie znajdujący się na czołówkach gazet Zapatyści postanowili w ten sposób powrócić na scenę. Jeśli tak, to zdecydowanie im się to udało. Tak samo jak wzmocnienie efektu związanego z „Marszem dla pokoju”, który w efekcie – że skończę ten wpis tak jak zacząłem – uwagę wszystkich mediów meksykańskich przykuł.

Opracowanie: Marcin Maroszek

Źródło: [Ameryka Łacińska](#)